

FOJT NA KOMARZE

Gdy w grudniu 1956 r. Ustroń otrzymał prawa miejskie, tutejszej Radzie Narodowej przewodniczył nieżyjący już Ludwik Troszok. O rozmowę poprosiliśmy jego żonę Lidę.

Od kiedy pani mąż sprawował funkcję przewodniczącego Rady Narodowej w Ustroniu?

1 stycznia 1954 r. mąż został wybrany przewodniczącym rady. Powszechnie nazywano go „fojtem”. Ustroń był wsią i funkcjonowała tu Gminna Rada Narodowa, potem Osiedłowa Rada Narodowa. Kiedy mąż rozpoczął swoją działalność, zaczynały się zmiany w Ustroniu. Chodziło o to, by ze wsi zrobić miasto. Poszerzano wąskie ulice. Nie było to proste, gdyż zagony i płoty dochodziły do samej ulicy. Gdzieniedzie tylko były deptaki. Co zdecydowało o tym, że zaczęto starać się o prawa miejskie dla Ustronia?

Gmina nie dostałaby pieniędzy na rozwój. Miasto miało większe możliwości otrzymania dotacji. Tu chodziło o to, by z Ustronia zrobić piękne miasteczko. Były tu tradycje uzdrowiskowe i należało dążyć do takiego zagospodarowania, aby letnicy chętnie tu przyjeżdżali. Mąż był od urodzenia ustroniakiem i bardzo się starał o czystość oraz o powstawanie miejsc, w których można by wypocząć, pospacerować. Wspomnieć tu wypada ogrodnika Jana Tatarę, który w niemałym stopniu przyczynił się do utworzenia pięknych parków w okolicach ratusza, basenu, kwietników koło Prażakówki. Wtedy Ustroń zdobył nagrodę za gospodarność i czystość.

Skąd wyszła inicjatywa nadania praw miejskich?

Zacząto myśleć o rozbudowie Jaszowca jako dzielnicy wczasowej. Wtedy mąż często jeździł do Katowic do wicewojewody, ponieważ wojewoda Nieszporek nie był tym specjalnie zainteresowany, natomiast wicewojewoda Ziętek zaangażował się w działania w naszym regionie. Z nim mąż załatwił wszelkie dotacje, aby były one wystarczające, konieczne były prawa miejskie dla Ustronia. W tym dziele wspomagali męża miejscowi działacze: Józef Pokorny, Franciszek Kasik, Emil Nierostek. Oni wszyscy dążyli do tego, by nadano Ustroniowi prawa miejskie.

Co się zmieniło po otrzymaniu praw miejskich?

Od razu utworzono Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, aby mieć własnych pracowników do remontów, naprawy dróg itp. Zbudowano szklarnie, w których produkowano sadzonki na obsadę parków. Pierwszym ogrodnikiem był wspomniany już pan Tatar. Utworzono nawet przy MPGK zakład pogrzebowy. Wtedy też rozbudowano hotel Równica, powiększono remizę w centrum. Dziś już o wielu rzeczach zapomniano. Wtedy nie było prasy lokalnej, mniej było też aparatów fotograficznych i niektóre wydarzenia nie zostały udokumentowane, a dziś trudno je odszukać w pamięci. W każdym razie w tym pierwszym okresie zrobiono bardzo dużo.

Jak się wtedy w Ustroniu mieszało?

Na pewno spokojniej niż dzisiaj. Ludzie byli bardzo chętni do pracy. Tu muszę wspomnieć Jana Cieślara, Pawła Kocjana. Oni

(cd. na str. 2)



Fot. W. Suchta

W ciągu czterech dni funkcjonariusze ustronńskiej policji powiadomieni zostali o dwóch pożarach w zakładach rzemieślniczych. 20 grudnia rano

ZIMOWE POŻARY

ogień palił się w zakładzie fryzjerskim przy ul. A. Brody. Przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. Wyposażenie zakładu uległo częściowemu spaleni, a straty oszacowano na około 500 złotych. Natomiast w Wigilię nad ranem pożar wybuchł w zakładzie tapicerskim przy ul. Tartacznej. Spaleni uległo wyposażenie i zgromadzone materiały. Straty obliczono na 15 tys. złotych. (mn)

KOPERTY I ZNACZKI

27 grudnia w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa odbył się wernisaż wystawy filatelistycznej pt. „Osiągnięcia miasta Ustronia”, zorganizowanej z okazji 40-lecia nadania praw miejskich naszemu miastu. Twórcami ekspozycji są członkowie ustronńskiego Koła Polskiego Związku Filatelistów, a kustoszem jego prezes Stanisław Głowacki. W uroczystym otwarciu wzięli udział przewodniczący rady Miejskiej Franciszek Korcz, burmistrzowie Kazimierz Hanus i Tadeusz Duda, prezes Towarzy-

(cd. na str. 4)



**ZAKŁAD
DOSKONALENIA
ZAWODOWEGO
KATOWICE**

Ustroń, ul. Stawowa 3 tel.(fax) 543300

KURSY

- obsługa komputera (podstawowy)
- obsługa komputera (arkusz kalkulacyjny, edytor tekstów)
- prawo jazdy
- kasjer walutowy
- palacz c.o.
- SEP + pomiary
- inne (BHP, minimum sanitarne, itp)

FOJT NA KOMARZE

(cd. ze str. 1)

naprawiali wszystkie ławki, mostki, obcinali gałęzie obok ścieżek spacerowych. Bardzo wtedy dbano o alejkę prowadzącą do źródła Żelaznego. Letnicy chętnie z niej korzystali.

Jak wyglądał dzień pracy pani męża?

Pracował od rana do wieczora. Właściwie często odbywało się to kosztem rodziny. Objężdżał na rowerze — później miał już „komara” — cały Ustron. Wszystko sprawdzał co trzeba zrobić, co ulepszyć, co naprawić, gdzie jest brudno. W tym czasie budowano drogę na Goję, do Dobki, elektryfikowano Dobkę. To wszystko go bardzo absorbowało. Sam w gminie nie pracował. Byli przecież ludzie odpowiedzialni za poszczególne działania w mieście.

Tak, ale on musiał wszystko sam zobaczyć. Pamiętam, że gdy była ta wielka powódź 26 czerwca 1958 r., kładki zostały pozrywane i wszystkie mosty, ten na Zawodzie był uszkodzony. Stałam po drugiej stronie Wisły i wołam do niego: „Przejdź szybko! Jeszcze zdążysz!” On odpowiedział: „Zostaję bo muszę wszystkiego pilnować! Najwyżej do domu dostanę się przez Skoczów!” Podczas tej powodzi pracował cały czas. Do domu w ogóle nie przychodził tylko pilnował wszystkiego. Taką miał naturę, że lubił wszystko nadzorować.

W tamtych czasach bardzo dużo zależało od władz zwierzchnich, od komitetów PZPR różnego szczebla. Jak pani to zapamiętała?

Powiem szczerze, że nie pamiętam wszystkich sekretarzy. Wiem, że mąż żył w zgodzie z panem Lasotą, który był tu sekretarzem. Pamiętam, że raczej nie miał problemów tu w mieście i chyba również u władz wyższego szczebla, skoro jeździł do gen. Ziętka, a ten się zainteresował tymi okolicami.

Ile, pani zdaniem, zależało wtedy od władz lokalnych w Ustroniu?

Uważam, że tu na miejscu myślano głównie o tym, co można by w Ustroniu zrobić. Na pewno o wiele rzeczy ustroniacy się starali. Nie chcę tu operować nazwiskami, gdyż mogłabym kogoś pominąć. Finanse zależały jednak od województwa i centrali. Radni spotykali się co miesiąc i chyba wszystko szczegółowo omawiali. Potem uzgadniano to z władzami zwierzchnimi. Mąż również wszystko uzgadniał. Najpierw z powiatem, potem z województwem. Szkoda, że nie zachowały się dokumenty z tamtych lat. Kiedyś pan Józef Pilch powiedział mi, że oddano wszystkie dokumenty do archiwum, poza Ustron.

Do kiedy mąż był przewodniczącym MRN?

Do 30 czerwca 1964 r.



L. Troszek nad Wisłą po powodzi w 1958 r.

Fot. W. Suchta

Jak po odejściu odnosili się do niego mieszkańcy Ustronia?

Powiem szczerze, że jak był „fojtem” i kazał burzyć płoty przy ulicy, to ludzie mieli pretensje, gdyż coś tam uprawiali. Przecież w okolicach apteki przy obecnej ul. 3 Maja wszędzie były zagony. Ludzie twierdzili, że lepiej jak wszystko zostanie po staremu i trochę ich to poszerzenie ulic denerwowało. Potem, gdy nie był już „fojtem”, wielu z nich odnosiło się do męża bardzo życzliwie, lepiej niż w tych latach gdy sprawował funkcję.

Dlaczego odszedł ze stanowiska przewodniczącego MRN?

Powód był raczej prozaiczny. Powiem prosto, że śmiesznie mało zarabiał jako przewodniczący MRN. Mnie było wstyd przed kolegami przyznać się, ile mój mąż zarabia. Gdy mieliśmy już dwójkę dzieci, przeszedł do pracy w MPGK, gdzie zarobki były wyższe. Tam z kolei miał kłopoty z sekretarzem partii, gdyż nie chciał tolerować niektórych panujących w MPGK zwyczajów. Gdy sprawa nabrzmiała, próbował dochodzić swych praw, ale żaden sąd nie chciał przyjąć sprawy.

Czyli nawet sekretarz POP w MPGK w Ustroniu był pod ochroną?

Chyba tak. Nie chcę jednak do tej sprawy wracać. Mąż wrócił do pracy w PSS „Społem”, skąd urlopowano go po wyborze na przewodniczącego MRN. Później znowu zgodził się na pracę w Powiatowej Radzie Narodowej, a w końcu w Wojewódzkiej Radzie Narodowej skąd przeszedł na emeryturę.

Na tych wyższych szczeblach zarabiał się już trochę lepiej.

Tak. Gdyby z tych ustronskich zarobków miał przejść na emeryturę, to dziś nie byłabym w stanie nawet utrzymać mieszkania.

Jednak czasy gdy przewodniczył ustronkiej MRN wspomina pani dość ciepło.

Uważam, że mąż pełnił w Ustroniu funkcję przewodniczącego w okresie bardzo ważnym. Wtedy zaczął się rozwój, zaczęto starać się o wygląd miasta. Tu pensjonaty czekały na letników. Wiadomo, gdyby gnojowniki dalej wychodziły na ulicę, nie przyjeżdżano by tu tak chętnie.

W czasach PRL wiele rzeczy organizowano odgórnie. Były np. czyny społeczne. A czy były wypadki, że mieszkańcy robili coś dla miasta z własnej inicjatywy?

Trudno mi w tej chwili sobie coś takiego przypomnieć. W każdym razie ludzie byli bardzo chętni do wszelkiej pracy. Wszyscy się starali, by Ustron ładnie wyglądał, by było dużo kwiatów. Ludziom zależało na tym.

Co z tamtego okresu przeniosła by pani w dzisiejsze czasy?

Trudno mi odpowiedzieć. W tej chwili znowu się sadzi kwiaty, znowu dba się o wygląd Ustronia. Dziś to wszystko odbywa się na większą skalę. Z tamtych lat brakuje mi spokoju. Wtedy nikt się nie zastanawiał czy może bezpiecznie wyjść wieczorem na spacer. Mniej było ruchu i zgiełku. Jeżeli miałabym coś przenosić z tamtych czasów w teraźniejszość, to właśnie ten spokój.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

INFORMACJA w sprawie porządku i czystości w mieście

Przypomina się mieszkańcom miasta oraz jednostkom organizacyjnym, działającym na terenie miasta, o tym że:

zgodnie z Ustawą z dn. 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. nr 132 z dn. 26 listopada 1996 r. poz. 622) właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez oczyszczanie ze śniegu i lodu oraz usuwanie błota i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości.

Kto nie wykonuje ww. obowiązków podlega karze grzywny.

Zastępca Burmistrza

(—) Tadeusz Duda

TO I OWO z OKOLICY

LKS Lutnia Zamarski jest jednym z najstarszych klubów w regionie cieszyńskim. Została założona prawie 52 lata temu. Drużyna piłkarska występuje w rozgrywkach klasy C.

★ ★ ★

Oddział Rejonowy WOPR

w Cieszynie rokrocznie organizuje kursy dla ratowników. Kwalifikacje zdobywa po kilkunastu młodych ludzi. Otrzymują stopień młodszego ratownika.

★ ★ ★

20 członków liczy koło pszczelarskie w Dzięgielowie. Należą do niego mieszkańcy tej wsi oraz Puńcowa, Lesznej Górnej, Golezowa, Cisownicy i Cieszyńska. Posiadają blisko 300 rodzin pszczelich. Koło rozpoczęło działalność przed 27 laty.

Schronisko PTTK pod Błatnią obchodziło jubileusz 70-lecia działalności. Obiekt oddano do użytku w 1926 roku. Przeznaczono remonty i modernizację. Obecnie dysponuje 50 miejscami noclegowymi oraz dużą jadalnią. Do schroniska najłatwiej trafić z Brennej-Centrum, idąc szlakiem czarnym i zielonym.

★ ★ ★

Zimą i latem dawny Zameczek prezydenta Mościckiego w Wiśle-Czarnym ma komplet gości. Wypoczywają dzieci i dorośli.

O ich żołądki dbają kucharki pod okiem Emilii Cieślarskiej, która w latach 60. przyrządzała potrawy i piekła wyborne ciasta dla premiera Cyrankiewicza. Był on częstym gościem w Zameczku.

★ ★ ★

10 lat temu oddano do użytku nowoczesną halę sportową w Brennej. Obiekt ma 2750 m kw. powierzchni użytkowej. Korzystają z niej czołowe zespoły krajowe oraz sportowcy zagraniczni.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

W niedzielę 5 stycznia odbyły się w Wiśle Łabajowie Mistrzostwa Mikroregionu Podbeskidzia w Skokach Narciarskich. Zwycięzcą został ubiegłoroczny mistrz juniorów młodszych — Grzegorz Śliwka — zawodnik wiślańskiego KS. Grzegorz jest ustroniakiem, mieszka w Polanie i uczęszcza do 8 klasy Szkoły Podstawowej nr 3.

★ ★ ★

Na ślubnym kobiercu stanęli:

4 stycznia 1997 r.

Urszula Chrapek, Ustron i Grzegorz Maryan, Ustron
Izabela Miszt, Ustron i Michał Świerczek, Bładnice Dolne
Jolanta Cieślak, Ustron i Sławomir Chmiel, Kowale

★ ★ ★

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Teofil Matuszek, lat 80, ul. Wczasowa 26
Julia Rycko, lat 80, ul. Katowicka 165
Zuzanna Śliwka, lat 93, ul. Polańska 57
Władysław Szkaradnik, lat 85, ul. Jelenica 65

★ ★ ★



Podczas mrozów jedynie na os. Cieszyńskim było czynne lodowisko.
Fot. W. Suchta

★ ★ ★

Chwile grozy przeżyła z pewnością ekspedientka sklepu spożywczego w Ustroniu Lipowcu. 19 grudnia, około godziny 20.00 wtargnął do środka zamaskowany mężczyzna. Stało się to tuż przed zamknięciem sklepu. Napastnik próbował zmusić ekspedientkę do wydania pieniędzy z kasy. Dzięki przytomności umysłu i szybkiej reakcji udało się jednak włączyć alarm, który spłoszył napastnika. Mężczyzna zbiegł nie zabierając niczego. Postępowanie trwa.

★ ★ ★

W porównaniu z listopadem 31 grudnia w Ustroniu było o 9 bezrobotnych mniej. Już tylko 328 mieszkańców naszego miasta pozostaje bez pracy, przy czym bezrobotnych mężczyzn jest 106 a kobiet 222. Powyżej 12 miesięcy bez pracy pozostaje 67 osób, zaś bez prawa do zasiłku 101.

Ci, którzy od nas odeszli:

Anna Bobkiewicz, lat 89, ul. Ogrodowa 8
Helena Bem, lat 59, ul. Sikorskiego 4
Piotr Cholewa lat 42, ul. Kuźnicza 18

Ze zbiorów Muzeum

Ekslibris wykonany w 1942 roku przez Gustawa Szmagera. Wymiary: 65 x 48 mm. Gustaw Szmager jest kustoszem Biblioteki Jagiellońskiej, a ekslibrisy wykonuje dla współpracowników i przyjaciół.



KRONIKA POLICYJNA

2.1.97 r.

O godz. 19.00 otrzymano zgłoszenie, że obywatelowi Niemiec wypoczywającemu w jednym z domów wczasowych w Ustroniu Jaszowcu skradziono złotą biżuterię. Wartość skradzionego mienia oszacowano na ok. 3500 zł.

2.1.97 r.

O godz. 19.30 na ul. Lipowskiej kierująca fiatem 126p zderzyła się z samochodem ciężarowym należącym do mieszkańca Ustronia

3.1.97 r.

Około godz. 17.00 na ul. Katowickiej kierujący BMW mieszkaniak Niemiec zderzył się z przebiegającą przez drogę sarną.

3.1.97 r.

O godz. 14.00 na ul. Wczasowej na parkingu przy DW Jawor kierujący toyotą mieszkaniak Łodzi uszkodził samochód marki mercedes należący do obywatela Niemiec. Sprawca oddalił się z miejsca zdarzenia. Sprawę rozpatrzy kolegium.

4.1.97 r.

O godz. 2.40 zatrzymano kierującego fiatem 126p tymczasowego mieszkańca Ustronia. Wynik badania alkometrem — 1,16 prom. W samochodzie znaleziono także broń gazową oraz tablice rejestracyjne skradzione w województwie opolskim. Kierowcę zatrzymano do wyjaśnienia.

4.1.97 r.

Na ul. Grażyńskiego doszło do kolizji drogowej pomiędzy kierującym VW mieszkańcem Szwecji a mieszkańcem Niemiec jadącym citroenem. Sprawcę kolizji ukarano mandatem w wysokości 20 zł.

STRAŻ MIEJSKA

2.1.97 — Kontrola odśnieżania ulic, posypywania chodników i dojść do sklepów.

3.1.97 — Jedną z systematycznie przeprowadzanych kontroli wózków wyciągów narciarskich na Poniewcu i Palenicy. Nie wystawiono żadnego mandatu.

5.1.97 — Pomoc w zbiorze pieniędzy w ramach Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

6.1.97 — W trakcie kontroli

4.1.97 r.

O godz. 13.00 na ul. Wiślańskiej kierująca nissanem mieszkanka Bytomia doprowadziła do kolizji z kierującym fiatem uno mieszkańcem Wiśły oraz mieszkańcem Bytomia kierującym fordem es-kortem. Sprawczynię kolizji ukarano mandatem karnym w wysokości 100 zł.

5.1.97 r.

O godz. 18.50 patrol policji zatrzymał pościgu sprawcę włamania do sklepu mięsnego przy ul. Daszyńskiego. Bezdomny skradł około 3 kg flaków wołowych, 1 kg podrobów i kurczaki na łączną kwotę około 150 zł. Wobec sprawcy Prokuratura Rejonowa zastosowała sankcję w postaci aresztu tymczasowego.

8.1.97 r.

O godz. 11.30 na ul. 3 Maja kierujący autobusem nie dostosował prędkości do panujących warunków drogowych i uderzył w tył daewoo tico mieszkańca Bytomia. Sprawcę ukarano mandatem w wysokości 50 zł.

8.1.97 r.

O godz. 12.00 patrol policji zatrzymał sprawcę kradzieży wanny. Dwóch bardzo „spragnionych” mieszkańców naszego miasta potrzebowało pieniędzy na alkohol i uznali, że wywóz wanny na złom będzie najlepszym wyjściem z tej sytuacji. Niestety nie udało się.

(M.P.)

Komendant oraz funkcjonariusze Policji w Ustroniu dziękują wszystkim osobom prywatnym oraz instytucjom za przesłane życzenia świąteczne i noworoczne. Ponadto składają gorące podziękowania za okazaną pomoc przy remoncie komisariatu.

osób handlujących na targowisku, w kilku przypadkach nakazano umieszczenie cen na towarach.

7.1.97 — Kontrola posypywania chodników i zbijania sopli. Uwaga! Przypominamy gospodarzom i administratorom budynków, że do ich obowiązków należy zbijanie sopli zagrażających przechodniom.

8.1.97 — Wspólnie z pracownikami Wydziału Ochrony Środowiska UM przywieziono pokarm dla łabędzi zimujących na Wiśle.

(mm)

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze GU w artykule omawiającym sesję RM napisaliśmy, że Teresa Banszel mówiąc o umowie z Zakładami Kuźniczymi dotyczącej przejęcia Prażakówki, określiła ją jako „umowę przedwczesną”, tymczasem T. Banszel mówiła o „umowie przedwstępnej”. Zainteresowaną i czytelników przepraszamy.

KOPERTY I ZNACZKI

(cd. ze str. 1)

stwa Miłośników Ustronia **Stanisław Niemczyk**, radni, filateliści i mieszkańcy Ustronia. Prezes filatelistów oprowadzał gości po wystawie, ciekawie i wyczerpująco opowiadając o każdym eksponacie. Informacje dotyczyły nie tylko znaczków, ale i okoliczności ich nabycia oraz osób do których należały.

Dorobek Koła w postaci znaczków, okolicznościowych kopert i stempli wystawiony jest w gablotach oraz na ściennych tablicach. Zbiory ułożone tematycznie pokazują świat zwierząt, sportu, techniki, folklor. Przedstawiają wydarzenia i postacie historyczne, a także dzieje naszego miasta. Są tam między innymi stemple z festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej, festiwalu Gaude-Fest, upamiętniające rocznicę 200 lecia Szkoły Podstawowej nr 2, 70-lecie PSS „Społem”, 100-lecie stacji kolejowej w Ustroniu i wiele innych.

Na wystawie można zobaczyć:

Eksponaty wystawców dorosłych:

- Aleksandra Bujoka — „Folklor” i „Festiwałe”,
- Adama Kwoczyńskiego „Po morzach i oceanach”,
- Krzysztofa Michalskiego „Jak Ikar w przestworzach”,
- eksponaty dzieci i młodzieży:
- Bogusława Zdonka „Historia Polski znaczkami pisana”
- Małgorzaty Kwoczyńskiej „Ptakom podobni”
- Radosława Czyży „Miasta z biegiem Wisły”
- Łukasza Biłko „Koła, skrzydła, żagle”

Mini zbiory dzieci z Ustronia Polany — „Pierwszy krok w wystawnictwie filatelistycznym”

— Małgorzaty Kwoczyńskiej „Łyżwiarstwo figurowe” i „Tatry Polskie”

— Edyty Gogółki „Flora i fauna górską”

— Pawła Wiencka „Świat zwierząt”.

Przy okazji wystawy warto przypomnieć, że Koło Polskiego Związku Filatelistów w Ustroniu powstało 21 listopada 1983 roku w Szkole Podstawowej nr 2, a założycielami byli: Stanisław Głowacki, Jan Białon, Leon Seman, Bolesław Szczepaniuk, Jerzy Sikora. Od pierwszego zebrania zarządu Koła do dnia dzisiejszego prezesem jest Stanisław Głowacki. Członkowie Koła zorganizowali na terenie Ustronia młodzieżowe Koła PZF w Szkole Podstawowej Nr 1, Szkole Podstawowej Nr 2, Szkole Podstawowej Nr 3 oraz w Zespole Szkół Technicznych i Państwowym Domu Dziecka w Dzięgielowie oraz w Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze” w Ustroniu. Od 1984 do 1996 roku filateliści zorganizowali 12 wystaw i 6 pokazów filatelistycznych. Między innymi w 1985 roku z okazji 40-lecia Wojsk Ochrony Pogranicza, w 1989 prezentacja pamiątek z wymarszu Legionów, w 1993 jubileuszowa wystawa „Ustron’93” z okazji 100-lecia Filatelistyki Polskiej, w 1995 roku „20-lecie Śląskiego Szpitala Reumatologicznego”, z okazji 10-lecia stacji PKP Ustron-Zdrój, w 1996 roku z okazji 78 rocznicy wymarszu Legionów i odzyskania Niepodległości Polski. Dla upamiętnienia tych ekspozycji wydawane były katalogi wystawowe, koperty pamiątkowe oraz kasowniki okolicznościowe.

Monika Niemiec



Po wystawie gości oprowadzał S. Głowacki.

Fot. W. Suchta



W poniedziałek pod eskortą strażnika miejskiego zebrane pieniądze przeniesiono do banku i wpłacono na konto WOŚP. Fot. W. Suchta

ORKIESTRA MIMO MROZU

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zbiera pieniądze w Ustroniu od początku swego istnienia. W 1993 roku zebrano ponad 27 milionów złotych, rok później — ponad 50 milionów złotych, 79 marek, 3 dolary i 165 koron. W roku 1995 ubierano 4500 PLN (45 000 000 zł). Ubiegłoroczna akcja, ze względu na kłopoty z uzyskaniem identyfikatorów, była mniej udana, a zbiórka pieniędzy polegała głównie na sprzedaży obrazów na aukcji. W sumie do biura orkiestry wysłano 841.19 PLN (8 410 190 zł). W 1997 roku organizatorzy ograniczyli się do kwestowania na ulicach i w innych wybranych miejscach.

Jak powiedziała nam szefowa akcji zbierania pieniędzy — **Agnieszka Szymkiewicz**, — ludzie nastawieni byli pozytywnie, panowała serdeczna atmosfera. Trochę problemów sprawili niektórzy czasowicze, mówiąc, że nie są przekonani do prawidłowego zaplombowania puszek. Twierdzili, iż w każdej chwili można z nich wyciągnąć pieniądze. Padły też głosy, że młodzież jest wykorzystywana przez Jerzego Owsiaka, który ma powiązania z podejrzanymi ludźmi i jest satanistą. Pewien pan przyniósł nawet książkę o Owsiaku, mówiąc o bezwartowości akcji i wykorzystaniu młodzieży. Na szczęście dziewczyny się nie zraziły. Piszemy dziewczyny, ponieważ wśród 23 zaangażowanych osób znalazł się tylko jeden przedstawiciel płci męskiej. Dodajmy też, że w Ustroniu akcją zajęli się naprawdę młodzi ludzie. Najstarsza była osiemnastolatka, najmłodsza trzynastolatka.

Pieniądze zbierane w kilku punktach. Niestety z powodu mroźnej pogody, ulice miasta pozostawały puste i zbiórka odbywała się głównie pod kościołami. Sporo zebrano też na Zawodziu. Kwestujący najpierw uzgadniali wejście na teren domu czasowego czy szpitala z kierownictwem, a następnie, przed posilkami zbierali datki w holu. Wspomagano ich nie tylko pieniędzmi. W jednym ze sklepów poczęstowano dziewczęta herbata, podobnie jak w aptece na Manhatanie, gdzie otrzymały dodatkowo chusteczki higieniczne. Jedną osobę, życziwa pani dowiozła z Cisownicy, wpłacając jednocześnie pieniądze dla dzieci.

W 1997 roku, dzięki uprzejmości ustroniaków i czasowiczów, Ustron przekazało na konto WOŚP 4 873 54 złotych, w tym: 700 zł z tacy w kościele ewangelickim w Cisownicy. Do zebrania tej kwoty przyczynił się także Urząd Miejski zajmując się identyfikatorami, udostępniając pomieszczenie dla sztabu oraz PSS „Społem”, która ufundowała skarbonki. Oczywiście najważniejsze było zaangażowanie młodzieży. W akcji wzięli udział: Agnieszka Szymkiewicz, Sylwia Polok, Joanna Siedloczek, Joanna Macura, Małgorzata Macura, Magdalena Skwara, Magdalena Żarska, Izabela Grzybek, Dorota Stec, Monika Leszko, Aneta Konieczniak, Agata Antoszewska, Agata Sokorska, Agnieszka Nowińska, Agnieszka Strach, Karina Świder, Kasia Gluza, Remigiusz Ciupek, Monika Szymkiewicz, Jola Młynarska, Ania Malina, Izabela Kuśnierz, Alicja Gojniczek, Elżbiety Jochacy, Agnieszka Jochacy. (mn)

OCEAN OF LOVE

W poprzednim numerze zamieściliśmy rozmowę z Wacławem Byłokiem, dyrektorem Misji Młodzieżowej działającej przy Chrześcijańskiej Fundacji „Życie i Misja”. Od początku 1997 roku Wacław Byłok pełni również funkcję redaktora naczelnego magazynu młodzieżowego „3/4”. Czasopismo adresowane jest do młodych ludzi i ma zadanie pomóc przejść przez „szalone lata”. Znajdują się w nim artykuły poruszające sprawy relacji międzyludzkich, życia w szkole, rodzinie, samoakceptacji, przyjaźni, miłości, seksu. Na łamach pisma poza poradami fachowców, znajdują się wypowiedzi nastolatków. Będzie poezja, literatura, muzyka.

W pierwszym numerze tematem wiodącym jest samoakceptacja. Z artykułu Lidii Kucharskiej młodzi ludzie dowiedzą się „Jak polubić siebie”. Autorka podkreśla w nim, że „kto chce żyć i rozwijać się w pełni, temu nie pozostaje nic innego jak ciągłe ćwiczenie się w przyjmowaniu łagodnej, życzliwej i akceptującej postawy wobec samego siebie”. W cyklu „Powiedziane — Zatrzymane” przeczytamy jakie zdanie ma o sobie młodzież. Z wypowiedzi wynika, że nad samoakceptacją muszą jeszcze popracować, a siedemnastoletni Marek przyznaje wprost: „Nie lubię siebie, bo mam głupi charakter — jestem strasznie nieśmiały i chciałbym to zmienić”. Czytelnik może także poznać korzyści wynikające z samoakceptacji. Jedną z nich brzmi: „Jeśli lubisz siebie potrafisz się bronić. Wygłaszasz swoje opinie. Mówisz innym co myślisz i czujesz. Jeśli siebie nie lubisz, nie zabierasz głosu, nawet omyłkowo oskarżony.



Cierpisz w milczeniu”. Dla tych, którzy chcą podszkolić się w nauce języka zamieszczono opowiadanie Amy Grant „Ocean of Love”, które zostało wydrukowane na przedostatniej stronie w polskiej wersji językowej. Ciekawym okazać się może cykl „Kacik belfra”, którego autor — Marek Kaniewski zapowiada, iż czytać będzie wszystkie listy, postara się rozwiązywać problemy i wystrzec się kazań i moralizatorstwa. Za „Muzykę, którą warto polecić” uznano w pierwszym numerze twórczość Tomasza Zółtka. Zamieszczono tekst i nuty do jego piosenki pt. „Życie od nowa”. Trudno opisywać wszystkie artykuły, warto jednak dodać, że pismo ilustrowane jest kolorowymi i czarno-białymi fotografiami oraz dowcipnymi rysunkami.

Magazyn Młodzieżowy „3/4” redagują w całości wolontariusze, a fundusze na wydanie kilku pierwszych numerów przekazali sponsorzy. Dostępny jest w prenumeracie, jeden egzemplarz kosztuje 2.90 zł, a koszt rocznego zamówienia wynosi 10 zł. (mn)



Dość dawno nie widzieliśmy ogłoszenia tak fachowo przybitego do drzewa.
Fot. W. Suchta

Kameralny Zespół Wokalny „Ustron” rozpoczął szesnasty rok swej działalności artystycznej koncertem kołęd w kościele ewangelickim w Pszczynie w niedzielę 5 stycznia. Ustronscy kameraliści pod dyktando Ewy Bocek-Orzyszek śpiewali w stylowym kościele należącym do zespołu pałacowego, co podnosiło artystyczną rangę koncertu. W programie znalazły się popular-

KONCERT W PSZCZYNIE

ne kołody polskie w opracowaniu J. Swidra i K. Hławiczki oraz obce J. Brahmsa i ludowa melodia portugalska. W drugiej części swego koncertu KZW „Ustron” pieśni religijne z wyraźnym akcentem polskim — kompozycje J. Gawłasa — oraz znanych kompozytorów obcych — F. Schuberta, Ch. Gounoda, J. Kochora. Koncert zgromadził sporo słuchaczy, w tym także radnych pszczyńskich, obecny był także poseł Bernard Szeda. Chórzystom towarzyszył występ znakomitego organisty Z. Antonika z Akademii Muzycznej w Katowicach, który wykonał utwory J.S. Bacha i J. Stoffersa. Organizatorem koncertu był proboszcz parafii ewangelickiej w Pszczynie ks. Jan Badura. Po koncercie odbyło się spotkanie z członkami zespołu parafialnego. Liczne wpisy dziękczynne wzbogaciły kronikę KZW „Ustron”, dla którego występ w Pszczynie był już 198.

(SN)

WARSZTATY PLASTYCZNE

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa informuje, że w dniach od 3 do 7 lutego warsztaty plastyczne w Muzeum będzie prowadził Józef GOLEC.

Zajęcia odbywać się będą w wymienione dni od godz. 10.00 do godz. 11.30. Odpłatność za jednodniowe zajęcia wynosi 10 zł (w tym ujęte są koszty materiałów potrzebnych na zajęcia oraz wysyłki prac dzieci na konkursy zagraniczne).

Informujemy, że Józef Golec jest długoletnim pedagogiem i nauczycielem rysunków. Jest znawcą sztuki dziecka, którą promuje i wysyła na konkursy zagraniczne. Wychował ponad 250 medalistów i ponad 300 laureatów nagród i wyróżnień w międzynarodowych konkursach sztuki dziecka.

Zainteresowanym przypominamy, że 4 września ubiegłego roku w naszym Muzeum odbyło się wręczenie medali zdobytych przez dzieci w Tokio, dzięki warsztatom plastycznym zorganizowanym wcześniej u nas.

Rodzice oraz dzieci w wieku od 6 do 10 lat proszone są o zgłoszenie się w Muzeum przy ul. Hutniczej 3, tel. 542996, w terminie do 27 stycznia. Istnieje możliwość korzystania z pojedynczych zajęć lub całonocnych. Ze względu na duże zainteresowanie i ograniczoną ilość miejsc — można przyjąć 15 osób — decyduje kolejność zgłoszeń. (LS)

Podziękowania

Chciałabym złożyć najserdeczniejsze podziękowania panu Zygmuntovi Steciowi oraz jego żonie Walerii Steć zamieszkałym w Ustroniu przy ul. Daszyńskiego 17. Dzięki ofiarnej interwencji uratowali życie mojego wnuczka — jedenastoletniego Marcinka Kuziela. Dziękuję im serdecznie również za to, że zawieźli mnie na komisję lekarską do Cieszyna. Niestety w Cieszynie samochód uległ wypadkowi i tylko cudem, dzięki opiece Cudownej Matki Boskiej Liecheńskiej, uniknęliśmy śmierci. Mimo tego, że narażeni zostali na poważne koszty, nie zapominają o mnie. Zygmunt i Waleria Steciowie otaczali i otaczają mnie serdeczną i troskliwą opieką, zwłaszcza podczas ciężkiej, trzymiesięcznej choroby, kiedy nie mogłam wstać z łóżka. Chciałabym życzyć im i całej rodzinie, aby Matka Boska Fatimska otaczała ich błogosławieństwem, zdrowiem i dostatkiem przez całe życie.

Zofia Stańczyk — Kuziel

* * *

Sekcja Kultury i Trójboju Siłowego KS „Kuźnia” pragnie podziękować dobroczyńcom, którzy w 1996 roku pomagali w jej działalności oraz życzyć im i wszystkim sympatykom sportów siłowych wszelkiej pomyślności w 1997 roku.

Dobroczyni nasi to firmy: Standard, PSS „Społem”, Studio A, sklep Top 15, firma pana Michała Zamojskiego oraz hotel „Orlik” i Bar-Man.



Fot. W. Suchta

USUWANIE ŚNIEGU

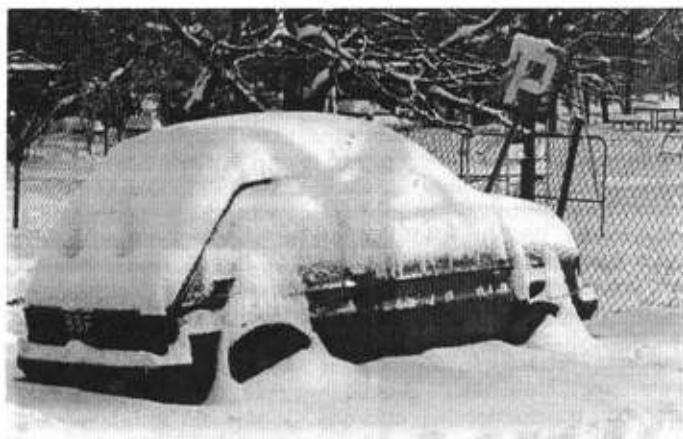
Śnieżna zima to raj dla narciarzy, ale udręka i wieczne kłopoty z samochodami dla kierowców. O przebieg akcji zimowej zapytaliśmy jednostki odpowiedzialne za utrzymanie dróg i chodników w Ustroniu.

Andrzej Gluza z RSP Jelenica poinformował nas, że akcja przebiega dobrze. Niewielkie problemy wystąpiły w niedzielę 5 stycznia, po dotychczas największych opadach. Jednak dłużej, śnieg pozostawał tylko na drogach III kolejności odśnieżania. Wówczas otrzymano 2 telefony z interwencją. Sprzęt jest w pełnej gotowości, materiałów do likwidacji gołoledzi nie brakuje. Cały czas pełnione są nocne dyżury. Kierowcy posiadają radia CB i w razie nagłej potrzeby są do dyspozycji.

Zakład Usług Komunalnych. Zajmuje się głównie odśnieżaniem chodników i dróg dojazdowych do budynków ADM. Piotr Łukasz powiedział nam, że jest spokojnie. Drogi w Ustroniu są utrzymywane na biało i w pewnym momencie spowodowało to gołoledź na Równicy. Po telefonicznym zgłoszeniu natychmiast interweniowano i posypano drogę. Sprzęt jest w dobrym stanie, żużel i piasek i sól dowożone na bieżąco.

W Wydziale Techniczno-Inwestycyjnym Urzędu Miejskiego poinformowano nas, iż było kilka telefonów, ale poważnych problemów nie odnotowano. Drogi w Ustroniu są stosunkowo dobrze utrzymane.

(mn)



Fot. W. Suchta

SZKOŁA ZDROWIA

GCR „Repty”, Ustron, ul. Zdrojowa 6

20.01. PORADY DIETETYCZNE — Barbara Malejka — dietetyk
22.01. SCHORZENIA UKŁADU RUCHU — lek. med. Urszula Brych
30.01. „STRES” — mgr Krystyna Zagórska — psycholog
WYKŁADY ODBYWAJĄ SIĘ W OGRODZIE ZIMOWYM O GODZ. 14.00

BRAWUROWI NARCIARZE

Jan Śliwka — ratownik sezonowy Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, po pracy na kilku innych stokach Beskidu Śląskiego, czuwa aktualnie nad bezpieczeństwem narciarzy na Czantorii. Dowiedzieliśmy się od niego, że na początku stycznia spadło w Ustroniu około 20 cm śniegu i był to większy opad niż w wyższych partiach gór, na przykład na Stożku. Występują oczywiście przetarcia i gorsze odcinki, ale ogólnie warunki były dobre. Niestety zanotowano 5 wypadków, m.in.: złamanie podudzia, złamanie ręki, wstrząs mózgu, zwichnięcie nogi. Przyczyny były różne: brawura, przecenianie swoich sił, nieodpowiedni sprzęt. Jan Śliwka ostrzega, że nie wolno rozpoczynać jazdy na nartach bez zaprawy. Konieczne jest przygotowanie kondycyjne, suchy trening. Jednak najważniejsza rzecz to sprzęt, a szczególnie buty i wiązania. Wiazania muszą być wyluzowane, przeczyszczane, nasmarowane, a ich ustawienie dostosowane do wagi narciarza.

(m)



Najbezpieczniejsza jest zabawa w śnieżki.

Fot. W. Suchta

Zarząd Miasta Uzdrowiska Ustron ogłasza

przetarg ustny

na sprzedaż samochodu towarowo-osobowego marki
FORD Escort Van

poj. silnika 1,8 D, nr rej. BLD 6846, rok produkcji 1991,
stopień zużycia 60%, ładowność 600 kg +2 osoby

Cena wywoławcza **16.500 zł**

Przetarg odbędzie się w dniu **28 stycznia 1997 r. o godz. 13-tej** w sali nr 24 Urzędu Miejskiego w Ustroniu.

Wadium w wys. 10% ceny wywoławczej tj. **1.650,00 zł** należy wpłacić w dniu przetargu do godz. 12-tej.

Oględzin samochodu można dokonać w Zakładzie Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Ustroniu przy ul. Konopnickiej 40 w dniach: **24 i 27 stycznia 1997 r. o godz. od 9.00 do 14.00**

Bliższych informacji udziela Kierownik Zakładu Usług Komunalnych i Mieszkaniowych tel. **543500**.

Do ceny ustalonej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wys. 22%.

W przypadku gdy wygrywający przetarg uchyli się od zawarcia umowy kupna-sprzedaży wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedającego. Zastrzega się sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

w Ustroniu-Nierodzimiu, ul. Bładnicka 11

informuje o zmianie numeru telefonu.

Nowy numer — 54-72-92

Gabinet dla małych zwierząt czynny:

poniedziałek — piątek — 16—18
sobota — 9—11



Fot. W. Suchta

ZIMNA ZIMA

Już od początku grudnia słupek rtęci na naszych termometrach spadał poniżej zera. Jednak prawdziwy atak mrozu nastąpił 20 grudnia, kiedy to po raz pierwszy temperatura spadła poniżej -10°C . Jak dowiedzieliśmy się w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Bielsku Białej najzimniej było 27 grudnia, gdy temperatura spadła do -27°C . Pomiar ten dotyczy Wisły, gdyż w Ustroniu IMGW nie ma swego punktu pomiarowego. Dzień później w Bielsku-Białej odnotowano -26°C . Dane te dotyczą termometrów zainstalowanych 2 m nad ziemią. Mierzy się również temperaturę przy gruncie, na wysokości 5 cm, gdzie jest ona zazwyczaj niższa. Gdy na wysokości 2 m w Bielsku było -26°C , przy gruncie termometr wskazywał -32°C . Innym ciekawym zjawiskiem, które wystąpiło, była inwersja, czyli wzrost temperatury wraz z wysokością. Przykładowo, w niektórych dni, na Kubalonce było o 10°C cieplej niż w Wiśle. 9 stycznia mróz zelżał, temperatura zaś podniosła się powyżej zera.

W Ustroniu również istnieje stacja pomiarowa Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Niestety, choć cały czas prowadzone są pomiary, to uzyskanie informacji np. o najniższej temperaturze, czy opadach jest niemożliwe. Podczas wrześniowej powodzi nie udało się nam dowiedzieć, ile w Ustroniu spadło deszczu i korzystaliśmy z danych IMGW, gdzie, o dziwo, zawsze można otrzymać wyczerpującą informację. Sytuacja powtórzyła się znowu, gdy usiłowaliśmy dowiedzieć się, w jaki dzień grudnia było najzimniej w Ustroniu. Podobno jest jakiś fachowiec, który posiada klucz od komórki, gdzie stoją urządzenia pomiarowe. Są to najnowocześniejsze skomputeryzowane maszyny japońskie. Fachowiec oczywiście nikogo do nich nie dopuszcza, a sam bywa w Ustroniu ze zmienną częstotliwością. Zresztą nikt dokładnie nie wie czy cokolwiek jest tam odczytywane, a jeżeli już, to co. (WS)

JAK TU KARAĆ

Reklama alkoholu jest w Polsce nielegalna. Do 29 grudnia zakazaną reklamą alkoholu zajmowały się kolegia do spraw wykroczeń i wielcy producenci nie przejmowali się zbyt wiele nakładanymi grzywnami. Obecnie sprawy te przejęły sądy, które mogą karać grzywnami do 500.000 zł. Duże tablice reklamujące np. piwo są nielegalne i należy spodziewać się procesów sądowych. Ale jak karać producenta, który umieszczając reklamę swego wyrobu w takim miejscu, jak na zdjęciu obok, sam sugeruje jak jest on szkodliwy?

(WS)



Fot. W. Suchta

PRAWIE USTRONIAK

W grudniu w Fundacji „Życie i Misja” mogliśmy słuchać piosenek w autorskim wykonaniu Tomasza Żółtko. Występ ten kończył całą trasę koncertową w naszym regionie. Były to przede wszystkim występy w szkołach dla młodzieży. W swym dorobku T. Żółtko posiada sześć albumów i dwa tomiki poezji. Jego piosenki goszczą na antenie ogólnopolskiej, są odnotowywane w plebiscytach przebojów. Piosenka „Kochaj mnie dotykaj”, pochodząca z albumu „Klatka Skandalu” przez 30 tygodni znajdowała się w pierwszej dziesiątce Muzycznej Jedyńki. Podczas koncertu w Fundacji trudno było znaleźć wolne miejsce na widowni. Przyszło sporo młodzieży lecz również osoby w średnim wieku, chcące posłuchać „na żywo” znanych z radia piosenek. Z ciepłym przyjęciem spotkały się też, nie tak dobrze znane publiczności, piosenki z najnowszej płyty „W poprzek”. Co charakterystyczne, już po kilkunastu minutach koncertu, wytworzyła się atmosfera ścisłego kontaktu śpiewającego artysty z publicznością.

Po koncercie T. Żółtko udzielił nam krótkiego wywiadu. Czy można się dowiedzieć jak trafił pan na koncert do Ustronia? Czy jest pan w naszym mieście po raz pierwszy? O nie! Jeśli chodzi o Ustron i cały Śląsk Cieszyński, to ja w te



Fot. W. Suchta

strony przyjeżdżam od 1987 roku. Wiąże się to z koncertami i przyjaźniami, które tu zawarłem. W wyniku tych przyjazdów spotkałem tu moją żonę, która jest ustronianką. Teraz mieszkamy w Krakowie i jest to o tyle dziwne, że ja przez długi czas mieszkalem w Gdańsku. Pochodzimy więc z dwóch krańców Polski.

Jest więc pan prawie ustroniankiem. Co pan sądzi o tym mieście? Lubię tu przebywać, jest fajnie.

Jak to się stało, że zdecydował się pan występować dla młodzieży w szkołach?

W ogóle nie wybieram publiczności. Ta trasa po Śląsku Cieszyńskim to coś nietypowego dla mnie. Zorganizowała ją Fundacja „Życie i Misja”. Przyjaźnię się z tymi ludźmi i przyjąłem taką postawę, że jestem wobec nich dyspozycyjny. Oni zorganizowali trasę w oparciu o swe kontakty w szkołach. Normalnie występujemy w dużych miastach w klubach studenckich, czasem w teatrach.

Nie każdy się decyduje na koncerty w szkołach.

Na normalnych koncertach publiczność też jest różna.

Jednak w prezentowanych piosenkach opowiada się pan zdecydowanie po stronie wiary. Na normalne koncerty przychodzą ci, którzy chcą pana słuchać. W szkole w koncercie uczestniczą całe klasy. Jak odbierają pana twórczość? Czy nie wyczuwa pan pewnej rezerwy?

Czasem tak. Nie postrzegam tego jako problemu. Staram się komunikować z publicznością bez zadęcia i celebry, której ludzie w Polsce mają już dość. Taki kontakt nie wzbudza jakichś emocji. Raczej jestem przyjmowany pozytywnie i nie mam przykrych doświadczeń. Oczywiście zdarzają się ludzie, którzy szyczą. Oni mają prawo myśleć o moich piosenkach to co myślą, a ja mam prawo układać takie piosenki jakie chcę. To wszystko.

Jak się panu koncertowało w Ustroniu?

Normalnie. Jeśli ludzie wychodzą zadowoleni, to ja też jestem zadowolony.

(WS)

Jubileusz 25 lat obchodziła niedawno Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza Państwowej Straży Pożarnej w Polanie. Podczas uroczystości srebrnego jubileuszu, o której pisaaliśmy w GU nr 50/96, historię jednostki przedstawił jej dowódca Jan Szczuka. Poniżej obszernie fragmenty tego wystąpienia.

Koniec lat 60-tych, początek lat 70-tych cechował się wzmożonym rozwojem miasta Ustronia. Rozbudowa Jaszowca oraz plany budowy Zawodzia, a także wzrost palności w tym okresie w rejonie miast Ustronia, Wisły i gminy Istebnej zmuszał władze lokalne, a także ówczesnego powiatu do działań mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa w tym także pożarowego mieszkańców miasta. Dużo do myślenia dawał ponad 100% wzrost pożarów w samym mieście Ustroniu, gdzie w roku 1970 zanotowano ich 6 na 47 w całym powiecie cieszyńskim, a rok 1971 zakończył się 19 pożarami w mieście Ustroniu na 73 powstałe w powiecie. Analizując powyższe ówczesny Komendant powiatowy Straży Pożarnych w Cieszynie w porozumieniu z władzami miasta wystąpił do Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnych w Katowicach z wnioskiem o powołanie jednostki Zawodowej Straży Pożarnej w Ustroniu Polanie. Wniosek ten zaopiniowany został pozytywnie przez Miejską Radę Narodową.

Na tymczasową siedzibę jednostki wyznaczono budynek strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej Ustron Polana, a sprzęt bojowy stanowiły samochody gaśnicze będące w dyspozycji też OSP. Stan ogólny jednostki w chwili jej powołania liczył 5-ciu strażaków podzielonych na dwie zmiany służbowe pełniących służbę w systemie 24 godz. służby i 24 godz. wypoczynku.

Pierwszą służbę w podziale bojowym pełniła zmiana I licząca 3 strażaków w dniu 1 grudnia 1971 r. Strażacy Ci obsadzili samochód pożarniczy Stebacker. Istotnym elementem był w pierwszym okresie brak w obsadzie zmian służbowych kierowców, którzy pełnili te obowiązki ochotniczo wywodząc się z członków OSP Ustron Polana.

1 stycznia 1972 r. jednostka liczyła 21 strażaków podzielonych na trzy zmiany służbowe. Zmienił się również czas pełnienia służby z 24 godz.

służby i 24 godz. wypoczynku na 12 godz. służby i 24 godz. wypoczynku.

Zwiększenie liczby etatów na poszczególnych zmianach służbowych zmusiło załogę do zmiany pomieszczeń socjalnych przejętych po wywiedzeniu się Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Obszarem działania ZSP objęte zostały miasta: Ustron, Wisła i gmina Istebna ogółem

Jednostka dalej pełniła służbę w obiekcie zastępczym korzystając ciągle z uprzejmości jednostki OSP.

Początek roku 1979 stał się obiecującym dla załogi tej jednostki. Wiosną załoga w zamian za wysłużony już samochód bojowy Star 660 otrzymała z przydziału Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnych w Bielsku-Białej nowoczesny na owe czasy średni

TYSIĄC POŻARÓW



Strażacy z PSP w Polanie uczestniczą też w efektywnych pokazach gaszenia pożarów. Fot. W. Suchta

ok. 25300 ha z czego 59% to trudne tereny leśne. Pierwszym pożarem obsługiwanym przez nowo powstałą jednostkę był pożar drewnianych zabudowań gospodarczych 24 stycznia 1972 r. w Ustroniu Zawodziu.

Pierwszym dużym pożarem był pożar w dniu następnym prywatnego tartaku u „KOZŁA” w Ustroniu Centrum, z którym załoga wraz z innymi jednostkami OSP zmagala się przez 10 godz. przy kilkunastostopniowym mrozie.

Jesienią 1972 r. jednostka otrzymała pierwszy własny typowy samochód pożarniczy Star 660 i z tą też chwilą zaczęły się pierwsze problemy związane z ciasnotą pomieszczeń. Reforma podziału administracyjnego kraju w 1975 r. nie ominęła również jednostki ZSP w Ustroniu Polanie. W miejsce Komend Powiatowej i Miejskiej Straży Pożarnej w Cieszynie powstała Komenda Rejonowa Straży Pożarnych w Cieszynie oraz Zawodowa Straż Pożarna, której oddziałem stała się jednostka ZSP w Ustroniu. D-cą jednostki został Franciszek Błanik a obsadę etatową jednostki stanowiło 18 strażaków pełniących służbę w systemie trzymianowym z 24 godzinnym czasem służby i 48 godzinnym czasem odpoczynku.

samochód gaśniczy Star 244. Od tegoż roku załoga jednostki systematycznie rozszerzała zakres swojej działalności, stan liczebny i wyposażenie w sprzęt. Kontynuowano działalność szkoleniową dla członków Ochotniczych Straży Pożarnych i funkcjonariuszy pożarnictwa, rozwijano działalność profilaktyczną i propagandową.

W 1986 r. z przesunięcia z ZSP Cieszyn jednostka otrzymuje samochód operacyjny UAZ. Rozwój miast Ustronia, Wisły i Istebnej także pod względem turystyki górskiej, wiązał się ze zwiększeniem zagrożenia pożarowego lasów. Wynikające zagrożenie oraz ciągle starania d-cy oddziału jednostki ZSP Ustron przekonali jego przełożonych do zwiększenia parametrów gaśniczych samochodów będących na wyposażeniu jednostki i wprowadzeniu do podziału bojowego w miejsce wysłużonego i niesprawdzającego się w terenach leśnych Żuka drugiego, nowego średniego samochodu gaśniczego na podwoziu terenowym Stara 266 z 3000 litrów wody w swym zbiorniku i motopompą o wydajności 800 l wody na min. Po odejściu ze służby dowódcy oddziału asp. Franciszka Błanika od 06. 1991 r. jednostką kieruje mjr poż. Józef

Matyssek. Historycznym momentem dla jednostki stał się 1992 r. 1 lipca dotychczasowa Zawodowa Straż Pożarna przekształcona została w Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej. Przekształcenie ZSP w JRG spowodowało rozszerzenie zakresu działania jednostki, który obecnie obejmuje nie tylko gaszenie pożarów, lecz również cały szereg innych działań ratowniczych, drogowych, technicznych, chemicznych, ekologicznych itp. Tak poważne rozszerzenie zakresu działania jednostki pociągnąć musiało za sobą doposażenie jej w sprzęt specjalistyczny. Nie najlepiej układająca się w tym okresie współpraca z Zarządem OSP Ustron Polana oraz całkowity brak możliwości rozbudowy istniejącego obiektu, a także wizja likwidacji jednostki w przypadku braku lokalu zastępczego wymusiło na nas wszystkich potrzebę poważnego potraktowania tego problemu. Rozwiązaniem okazały się obiekty opuszczone przez Przedsiębiorstwo Turystyczne „Czantoria” przy ul. Wczasowej 10. Zaaranżowane spotkanie burmistrzów Ustronia, Wisły i wójta Istebnej z Komendantem PSP w Bielsku, którego gospodarzem był burmistrz Ustronia, w sprawie dalszej działalności JRG na terenie miasta przyniosła długo oczekiwane przez nas strażaków efekty, których kulminacyjnym momentem było podpisanie umowy użytkowania wspomnianych obiektów.

Adaptowanie we własnym zakresie przez załogę JRG wymienionych obiektów doprowadziło w dniu 14.II 1994 r. do przeprowadzki jednostki a tym samym zwiększeniu jej bazy lokalowej. W chwili obecnej siedzibą JRG PSP Ustron są obiekty usytuowane przy ul. Wczasowej 10. Na dzień dzisiejszy jednostka zabezpiecza obszar miast Ustronia, Wisły i gminy Istebna pełni w niej służbę 33 strażaków ratowników, którzy dysponują trzema samochodami gaśniczymi w tym jednym ciężkim na podwoziu Jelcza 315, dwoma samochodami specjalnymi i zestawem sprzętu specjalistycznego.

W całym 25-leciu swojego istnienia jednostka brała udział w likwidacji około tysiąca pożarów i innych zagrożeń.

Strażacy tej jednostki brali udział w gaszeniu pożarów w Olkuszu i Kuźni Raciborskiej uczestniczyli w zabezpieczeniu wizyty Ojca Świętego na Podbeskidziu.

WIĘCEJ NADPŁAT

W GU 48/96 opublikowaliśmy artykuł „Drogie grzanie”, w którym znalazła się informacja radnego Bronisława Brandysa o drastycznych dopłatach mieszkańców do centralnego ogrzewania za zimę 1995/96 r. W artykule znalazł się również list protestacyjny mieszkańców os. Manhatan do Rady Nadzorczej SM „Zacisze”. Sprawa nie wyglądała tak jednoznacznie, gdy zapoznaliśmy się z dokumentami dotyczącymi pomiaru ogrzewania na osiedlach SM „Zacisze”.

Po raz pierwszy na Zebraniu Przedstawicieli Członków w czerwcu 1989 r. postulowano przeprowadzenie docieplenia budynków na os. XXX-lecia PRL (tak wówczas zwano się os. Manhatan — ws). W 1992 roku Zebranie Przedstawicieli Członków jednogłośnie podjęło uchwałę o przyspieszeniu prac nad wprowadzeniem indywidualnego rozliczenia za wodę, centralne ogrzewanie i ciepłą wodę wraz z jednoczesnym montażem urządzeń pomiarowych. Również jednogłośnie podjęło uchwałę na Zebraniu Przedstawicieli Członków w 1994 r., w której czytamy: „Realizując uchwałę ZPCz z 1992 r. uwzględniając konieczność racjonalizowania kosztów ponoszonych przez mieszkańców za zużywaną wodę i ogrzewanie mieszkań — zobowiązać Zarząd Spółdzielni do konsekwentnego wprowadzenia (...) opomiarowania lokali mieszkalnych w podzielniki kosztów ogrzewania i wodomierze, celem indywidualnego ich rozliczenia i naliczania tych opłat w należnościach czynszowych w ustalonych okresach rozliczeniowych.” Zima 1994/95 r. była dość lekka i dopłaty do centralnego ogrzewania, jeżeli już ktoś musiał je regulować, to były to zazwyczaj kwoty niewielkie. Długa zima 1995/96 r. spowodowała, że wiele osób zamieszkujących w blokach SM „Zacisze” musiało dopłacać do ogrzewania nawet ponad tysiąc złotych. Opłacanie ogrzewania wygląda w ten sposób, że co miesiąc wraz z czynszem płaci się również za ogrzewanie. Po zakończeniu sezonu grzewczego odczytuje się na miernikach zainstalowanych przy grzejnikach, ile ciepła w poszczególnym mieszkaniu zużyto. Jeżeli ciepła pobrano więcej niż opłacono, różnicę należy wyrównać. Jeżeli natomiast ktoś zużył mniej ciepła niż opłacił, w przyszłym sezonie będzie mu to odliczone od wnoszonych opłat. Okazało się, że po zimie 1995/96 w 454 mieszkaniach SM „Zacisze” nastąpiły niedopłaty, natomiast w 656 mieszkaniach nadpłaty.

Oburzeni byli szczególnie członkowie, którzy mieli wnieść dopłatę do ogrzewania. Jak już wspominałem były to często dość wysokie kwoty. Kwestionowano pomiary i sens oszczędzania ciepła. Dodajmy tu dla wyjaśnienia, że średnio rocznie członkowie SM „Zacisze” płacą za ogrzewanie ok. 1200 zł rocznie. W kwocie tej 40% to opłata za ogrzewanie powierzchni wspólnej (schody, pralnie, suszarnie). Niezadowoleni zwrócili się z prośbą o interwencję do Rzecznika Praw Obywatelskich, który odpowiedział:

...użytkownicy mieszkań, z którymi zawarto umowy przewidujące pomiar poboru energii cieplnej wg wskazań przyrządów pomiarowych, rozliczają się stosownie do wskazań tych przyrządów. W przypadku zaś, gdy umowy z użytkownikami mieszkań nie przewidują pomiaru ilości pobranej energii cieplnej w powyższy sposób, opłaty pobierane są od 1 m² powierzchni mieszkania, w formie opłat ryczałtowych, płatne miesięcznie przez cały rok wg cen urzędowych ustalanych każdorazowo przez Ministra Finansów.

Jednakże w obu ww. przypadkach ceny urzędowe nie obejmują kosztów eksploatacyjnych przesyłu energii cieplnej od węzłów cieplnych (wymienników ciepła) do mieszkań, w tym również kosztów zimnej wody.

W świetle powyższego podstawą do ustalenia sposobu rozliczenia stanowi umowa zawierana między odbiorcą a dostawcą energii cieplnej.

W spółdzielni mieszkaniowej zasady rozłożenia kosztów działalności spółdzielni na poszczególnych członków powinien określać statut, będący w tym zakresie swoistą umową zawieraną przez samych członków.

Ponadto pragnę dodać, iż ceny urzędowe są cenami maksymalnymi stosownie zaś do art. 538 k.c., który w związku z art. 555 k.c. ma zastosowanie również do sprzedaży energii cieplnej, jeżeli w miejscu i czasie zawarcia umowy sprzedaży obowiązuje zarządzenie, według którego za rzeczy danego rodzaju lub gatunku nie może być zapłacona cena wyższa od ceny określonej (cena maksymalna), kupujący nie jest obowiązany do zapłaty ceny wyższej, a sprzedawca, który otrzymał cenę wyższą, obowiązany jest zwrócić kupującemu pobraną różnicę. Należy jednak pamiętać, że wynikające z przepisów o cenie maksymalnej roszczenie kupującego

o zwrot różnicy ceny przedawnia się z upływem roku od dnia zapłaty (art. 541 k.c.).

Odbiorca energii cieplnej, w przypadku pobierania przez dostawcę ceny wyższej od ceny urzędowej może skorzystać również z pomocy urzędu skarbowego. W myśl bowiem art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 26 lutego 1982 r. o cenach (Dz. U. z 1988 r. nr 27, poz. 195 ze zm.) w razie stosowania przez sprzedawcę cen niezgodnie z przepisami ustawy lub przepisami wydanymi na jej podstawie, urzędy skarbowe wstrzymują dalsze stosowanie ceny i zobowiązują sprzedawcę do stosowania ceny prawidłowej.

Wyjaśniam ponadto, że zgodnie z art. 41 § 2 Prawa Spółdzielczego, walne zgromadzenie podejmuje uchwały zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy uprawnionych do głosowania chyba, że ustawa lub statut stanowią inaczej.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych odpowiadał na zbiorowe pismo mieszkańców os. Manhatan.

I. Rodzaje (zakresy) przedsięwzięć i robót modernizacyjno-remontowych w budynkach spółdzielni mieszkaniowej określa uprawniony statutowo organ samorządowy. Decyzje tego organu mogą ustalać obowiązek zainstalowania na przykład zaworów termostatycznych i podzielników kosztów c.o. we wszystkich lokalach i decyzja taka jest wiążąca dla wszystkich członków.

II. Zasady naliczania opłat użytkownikom mieszkań — członkom spółdzielni, w tym opłat za energię ciepłą dostarczaną do mieszkań, powinny być określone przez uprawniony statutowo organ samorządowy Spółdzielni. W praktyce zasady naliczania opłat określone są odpowiednim regulaminem uchwalonym przez uprawniony organ samorządowy.

Powyższą zasadę określa Prawo spółdzielcze, a w szczególności art. 208 § 1 i § 2. Stąd stosowny przepis wewnętrzny spółdzielni, zazwyczaj określany jako „regulamin rozliczania kosztów gospodarki zasobami mieszkaniowymi i ustalania opłat za użytkowanie lokali” — powinien określać m.in. sposób dokonywania wymiaru opłat, podstawę ich naliczania, oraz termin ostatecznego rozliczania danego rodzaju kosztu poniesionego przez Spółdzielnię.

Na zakończenie przytoczymy jeszcze pismo Zarządu SM „Zacisze” do swych członków:

Odpowiadając na zbiorowe pismo z dnia 6.11.1996 r. uprzejmie informujemy, że przyczyny opomiarowania mieszkań i zasady rozliczania ciepła były wyjaśniane na specjalnie zorganizowanych w tej sprawie spotkaniach z mieszkańcami w listopadzie 1995 r. kiedy to mieszkańcy otrzymali pierwsze indywidualne rozliczenia za ciepło. Ponownie temat ten omawiany był na Zebraniach z mieszkańcami wiosną 1996 r. W zebraniach tych część Państwa nie uczestniczyła. Odpowiedź Związku Rewizyjnego i Rzecznika Praw Obywatelskich chyba są dla Państwa bardziej wiarygodne niż wyjaśnienia Zarządu, wobec powyższego w naszej odpowiedzi ograniczymy się do podania danych wynikających z uwarunkowań wewnętrznych naszej Spółdzielni:

1) Program termomodernizacji i termorenowacji powstał w oparciu o prawomocne Uchwały ZPCz. Program nasz prezentowany był w Ministerstwie Gospodarki Przerzecznej i Budownictwa i uzyskał ocenę pozytywną. Na realizację otrzymaliśmy jako nieliczna Spółdzielnia w kraju dotację z Ministerstwa jako uzupełnienie środków przekazanych z podziału dotacji w województwie bielskim. Dzięki temu w okresie 3 lat zrealizowaliśmy wymianę grzejników, montaż termostatów, ocieplenie 6 budynków i rozpozucie ocieplenia budynku nr 7.

2) Zasady rozliczania kosztów za używanie mieszkań i lokali użytkowych oraz kompetencje organów do podejmowania decyzji w tej sprawie zawarte są w § 43 Statutu Spółdzielni. Zasady rozliczania kosztów za energię ciepłą w mieszkaniach opomiarowanych określone są w Regulaminie Systemu Indywidualnego Rozliczania Ciepła. Statut i Regulamin są dostępne dla członków i członkowie z tego korzystają. Statut jest swoistą umową zawieraną przez samych członków i nieznajomość jego nie zwalnia członka z obowiązku jego przestrzegania.

3. W maju 1996 r. przeprowadzona była w Spółdzielni lustracja w zakresie spraw związanych z opomiarowaniem i rozliczaniem za ciepło. Lustrator rozpatrywał również skargi członków. Nie stwierdzono nieprawidłowości. Wnioski wynikające z lustracji zostały przyjęte w formie uchwały przez Zebranie Przedstawicieli.

4. Nie widzimy powodów do ukrywania trudności płatniczych Spółdzielni spowodowanych nie płaceniem za mieszkania przez grupę mieszkańców. Płacący regularnie za mieszkania nie mogą kredytować tych, którzy lekceważą sobie podstawowe obowiązki Statutowe. Podając do publicznej wiadomości decyzję dostawcy wody, podaliśmy również powody naszych zaległości płatniczych.

Ogłoszenia drobne

Podciśnieniowe czyszczenie dywanów, tapicerki meblowej i samochodowej. Ustroń, ul. Chałupnicza 39. Tel. 543839.

Szukam lokalu na małą gastronomię w Ustroniu lub Wiśle. Tel. (049) 7-023-72-514.

Fachowy i szybki montaż — sufitów podwieszanych, ścianki działowe. Tadeusz Macura, Ustroń, ul. Górna 5, tel. 54-70-96

Boazerie, parkiety, montaż. Tel. 54-44-98.

Sanatorium Uzdrowskowie „Róża”
Ustroń-Zawodzie, ul. Szpitalna 1

**zatrudni
od zaraz
kelnerkę**

Telefon
54-28-46 lub 54-33-73

Sprzedam Poloneza, grudzień 1985, pięciobiegowa skrzynia, Ustroń, ul. Wiśniowa 11.

Instalacje wod.-kan., C.O. wykonuje „PROFIT”. Tel. 54-44-98

Matematyka — korepetycje. Każdy zakres, skutecznie. Tel. (033) 54-47-62.

PZU S.A.

RYNEK Filia Liceum

Czynne:
Pon. — 8—14
**Śr. — w dni
parzyste 8—15**
Czw. — 8—15
Sob. — 9—12
Tel. 54-33-78

**Pośrednik:
J. Śliwka**



**Hurtownia
RSP „JELENICA”**
Ustroń-Hermanice
ul. Skoczowska 76, tel./fax 543201

oferuje:
artykuły spożywcze — 1500 pozycji, oraz:
piwa, wina, szampany, napoje, papierosy
*Zapewniamy dogodny dojazd, szybką i miłą obsługę oraz
bardzo niskie ceny!!!*

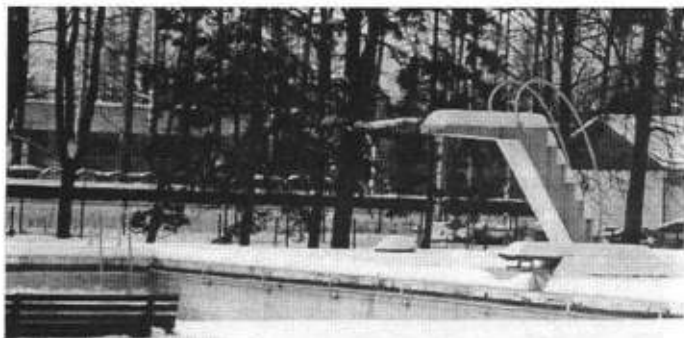
*Na życzenie klienta towar dowozimy własnym transportem do 20 km w tej samej cenie.
Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty 7.00—19.00*

Klientów indywidualnych zapraszamy zaś do nowo otwartego sklepu
obok hurtowni z cenami półhurtowymi
Od poniedziałku do soboty w godz. 6.00—19.00

PRZYJEDŹ I PRZEKONAJ SIĘ!

DYŻURY APTEK

Do 11 stycznia — apteka na os. Manhatan.
11—18 stycznia — apteka na Zawodziu.
Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.



Basen czeka na inwestora.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 54-29-96

Wystawy stałe:

- Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.
- Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej B. i K. Heczkwie — wystawa i sprzedaż prac ustronkich twórców.

Wystawy czasowe:

- Wystawa portretu Karola Kubali (od 17.12 do 20.01.97 r.).
- „Dorobek Ustronkich Filatelistów” (do 24.01.97 r.).
- Prywatna kolekcja pajaków z całego świata (od 28.1. do 15.2.97 r.).
- Wystawa rysunków A. Mleczki.

Muzeum czynne we wtorki od 9—16, od środy do piątku w godz. 9.00—14.00, soboty od 9.00—13.00. Inne terminy zwiedzania do uzgodnienia po wcześniejszym zgłoszeniu.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”

3 Maja 68, tel. 54-29-96

- Wystawa ekslibrisów, medali, grafik i druków bibliofilskich.
- Uroki Ziemi Cieszyńskiej — dzieje, ludzie, obyczaje (ze zbiorów Marii Skalickiej).

Oddział czynny we wtorki od 9—18, w środy i czwartki od 9—14 w piątki i soboty od 9—13.

Galeria Sztuki Współczesnej na „Gojach” B&K Heczkwie,
ul. Błazczyka 19, tel. 541100, czynna cały dzień.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych (Rynek 3a)

(Galeria czynna codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 9—17).

Wystawy czasowe:

- Pejzaż Polski z melancholią w tle.
- Wydarta kartka z historii.

Klub Młodzieżowy (budynek Chrześcijańskiej Fundacji „Misja i Życie”, ul. 3 Maja, tel. 54-45-22).

Klub Języka Angielskiego. Spotkania w środy o godz. 15.30. W programie m.in. dyskusje, projekcje filmów w oryginale.

Klub Sportowy. Spotkania w poniedziałki o godz. 16.00 (dres i obuwie do ćwiczeń trzeba przynieść z sobą).

Ognisko Pracy Pozaszkolnej (tel. 543244)

Zajęcia stałe w kołach zainteresowań i zespołach artystycznych, rytmika, języki obce, informatyka, taniec towarzyski i współczesny, zespół wokalny, akrobatyczny, rękodzieła artystycznego, koło modelarskie, fotograficzne, teatralne i szachowe.

Imprezy kulturalne

22—23.01 godz. 9.00 Rejonowy Konkurs Recytatorski uczniów szkół podstawowych i średnich. Organizator OPP Ustroń. Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa

40-lecie Praw Miejskich Ustronia

24.01.97 godz. 13.00 Wernisaż wystawy „Ustroń w fotografii Andrzeja i Marka Więclawków” — Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa.

24.01.97 godz. 14.00 Uroczysta Sesja Rady Miejskiej: „40 lat Praw Miejskich” — Sala kina „Zdrój” ul. Sanatoryjna 7

25.01.97 godz. 19.00 Bal Miejski — Sanatorium Uzdrowskowie „Malwa”

Sport

19.01.97 godz. 6—8.00 6 Narciarski Rajd Dookoła Doliny Wisły z cyklu „Tylko dla Tytanów, Gigantów i Herosów” o tytuł: Człowieka z Tytanu '97 — 3 x 77 Dookoła Doliny Wisły Trasa: Start przy basenie — Czantoria, Stożek, Barania Góra, Salmopol, Równica, Ustroń, Czantoria.

26.01.97 godz. 11.00 Narciarskie Amatorskie Zawody o „Puchar Czantorii” — Start poniżej górnej stacji kolei linowej.

Kino „Zdrój” — ul. Sanatoryjna 7 (baseny)

15.01.97. 18.45 Król Olch
21.00 Reakcja łańcuchowa
16.01.97. 16.00 Król Olch
19.00 Reakcja łańcuchowa

Kino zimowe (codziennie, od 17.01.—23.01.97.)

16.00 Świąteczna gorączka 18.45 Tin Cop 21.00 Trainspotting

KINO NOCNE 16.1.97 — 22.00 Tunel

23.1.97 — 22.30 Fargo

UWAGA: Domy wczasowe, hotele itp. — afisze z programami imprez odebrać można bezpłatnie w Centralnej Informacji Turystycznej, Rynek 2, tel. 542653.



Fot. W. Suchta

Po licznych prośbach czytelników publikujemy teksty gwarowe Ludwika Lipowczana, które prezentował on podczas I Konkursu Znajomości Gwary na Śląsku Cieszyńskim.

Kumedyja skyrps psa

Jónek Bujoków był starym pacholym. Nikierzy powiadali, że sie boł tej żyniaczki, ale po prowdzie był lón szwarnie bulaty, kapke świdraty a z gychtu też nie był herski.

Za to jego brat Jura, co wyglóndoł na takigo co to do trzóch nie umiy narachować był miglanc. Lón też po lójcach wziął grunt pod Czantoryjóm i ze swojóm babóm kludzili te gospodarke jak sie patrzy.

Jónek też zostoł przy nich bo ni miał sie kany podzioc i pumogół bratu a jako to na gruncie nigdy roboty nie chybał.

Było lato. Tego dnia Jónek na lónce na wyrchu na Czantoryji robił przy sianie.

Przewracał pokosy i skulował siano na kopki. Było łokropnie ciepło hyc łó sie z nieba. Tóz Jónek pocił sie milijónsko i fórt a fórt musioł sznuptychlóm łobciyrać czolo.

Naroz widzi, że z lasu buczyny wypoliło wielki ryszawe psisko i prosto wali ku niemu.

Dokoła nie było żywej duszy. Jónek widzi, że ni ma szpasu, porwoł widły i jak pies do niego doskakował przebód go widłami.

Teraz se spómniół, że pore dni tymi Cieślarka zzo potoka prawila, że po gróniu góni jakisi pies i że baji może być ściekły.

Tak se myśloł, że to je tyn ściekły pies, a lón go zabił, to go jeszcze pochwołóm.

A tu z lasu wyszeł feszter z gojnym. Feszter to był wielki pón. Podlygały mu wszystkie lasy Kumory Cieszyńskij.

Podziwoł sie na martwego psa, kozoł gojnymu go skłudzic — a do Jaśka rzóndzi: Pujdziecie do sóndu, a potym do harestu.

Jónkowi łodechciało sie wszystkiego. Szasnył robotóm przy sianie i poszeł na dół do chałupy.

Brat jak go uwidziół, zaroz zpozorowół, że co si sie musiało stać a z gychtu Jónka było widać, że co si go gryzie.

Jónek mu wszystko dokumentnie łopowiedziół.

Brat go pocieszoł — nie starej sie, po piyrsze byleś na naszej lónce, po drugi brónileś sie i nie wiedziółeś co to za pies, myśloleś że to je ściekły, a po trzeci — może tyn cały feszter chcioł cie jyny nastraszyć i nie podo tego do sóndu.

Czas leciół. Minyło lato. Jónek już na dobre łó psie zapómniół.

Było już nieskoro na jesiń, Jónek w lesie grabił liści na ściyl na zime pod łowce i krowy.

Jak wrócił z lasa brat mu prawiół, że przysła karta dło niego, że je sztelowany do sóndu w Cieszynie na przysiółm strzode.

Wól nie wól trzeja było jisz do tego sóndu.

W te strzode Jónek stanył wezas jeszcze za cmy.

Roznył lampe pytryłoke. Na lawór naloł wody z putni, łóbluchoł gymbe i pozdrzył do zdradła.

Po tym ze szranku wycióngnył białóm koszule. Musioł jóm dwa razy łoblykać. Piyrszy roz jóm łoblyk na rymby i ni mół zapióńć knefli.

Z łódmarije wziół czorny ancug w kierym chodzowół do kościoła, porwoł kłobuch, parazol bo czas nie był istny i latarnie, bo było jeszcze cma jak w miechu.

Wyszeł z chałupy i poszłapoł cestóm ku Cieszynu.

Przed Goleszowym na Kamiyńcu dojechali go furmani co wyził jakisi zielaza z ustrónskich werków na szachty do Karwinej.

Tak sie przybroł z nimi do Cieszyna.

W Cieszynie hnet znalazł budynek sóndu i wloł do niego.

Był tu piyrszy roz.

ro szumnyen sztytokien snodach wyszeł na wyrchu do wiekij wysokij sieni.

Chodził siynióm i hladoł nómeru tej izby kaj sie mioł stawić.

Jak jóm naszeł, siód se na ławie pod ścianóm. Tak był zbałuszony, że kłobuch surzil pod ławe, a na wieszok doł latarnie i parazol.

Siedziół łubozuchny na tej ławie i czakoł co bedzie dali.

Po siyni fórt chodzili jacysi ludzie, rzóndzili po nimiecku — dyć to byli austriyjacy urzędny.

Na roz z tej izby wyszeł jakisi paniczek i zawołoł — Johann Bujok Ustroń.

Jónek wloł do pośrodku. Za stołym siedziół syndzia z pisorzym. Był też tam tyn gojny co był wtedy z feszterem.

Syndzia łoczył mu oskarżyni łod fesztera, a potym kozoł Jónkowi łopowiedzieć jak to naozist było z tym psym.

Syndzia mu prawi czymuście zaroz przebili widłami tego psa, mógliście brónić sie drugim kónčym widel.

Na to Jónek — dyby tyn pies skoczył do mnie też drugim kónčym to jo też bych sie brónił drugim kónčym widel.

Jak to powiedziół dozdrzył, że jak by sie syndzia kapeczke uśmiychnił. Potym kozali Jónkowi wynś do siyni i czakać.

Jónek siedziół na tej ławie i rozmyśloł co bydzie dali — czy go zaroz zawrzm do harestu, czy też go puszczm do domu.

Za chwile go zawołał do pośrodku a syndzia mu powiedziół, że jego sprawa zostoła umorzono i może jisz do domu.

I tak to nasz Jónek łó mały figiel, a nie wiela chybiało — skyrps psa dostolby sie do harestu.

Na wiesioło

Hań downi na tych naszych dziedzinach były szkoły ludowe. W jakisij wyynkszej, szumnjej chałupie przirychtowano jednóm czy dwie izby na klasy i już była szkoła ludowa. W takij szkole rehtór łuczyl dziecka pisanio, czytanio, rachowanio i jinszych wiecy, a ksióndz łuczyl religije i śpijwanio.

Roz też przijechoł do szkoły wizytator. Jak wysioł z kolasy, rehtór go pieknie prziwitoł i zakludził do klasy.

Wizytator pytoł a dziecka łodpowiadały i tak sie to pieknie kulało. Naroz wizytator dozdrzył na łoknie globus, kiery tam stoł.

Pyto sie jednego kluka — powiydz mi synku czymu tyn globus mo skrziwionóm łóś. Synek stanył ganc wylynkany, zaczął sie jónkać — jo jo tego nie zrobił, jo tej łosi nie skrziwił. Pyto sie drugigo chlapca, potym trzecigo ale łobo sie zaprzili — łoni tej łosi nie skrziwili.

Rehtora to mierziało i jak wyszli z klasy do siyni, prawi wizytatorowi — my tyn globus kupili w sklepie u Grinfelda i łod poczóntku, łod nowości ta łóś była skrziwiono.

A na to ksióndz: „A prawilech — nie kupować u Żyda!”

* * *

Roz też w takij szkole doszlo do kumedyje.

Rehtór łuczyl dziecka w klasie, a po górze chodziła rehtorowa, baba fest.

Na powale nad klasóm deski były doś gorzółczane i jak rehtorowa wlała na górze na tyn powoł, jedna deska praskła i łóna wpadła do tej dziury. Ale nie przeleciała durch a zawisa na tym powale. Pół ji było na górze a pół w klasie. W klasie zrobił sie horuch, rehtór widzi, że ni ma szpasu i tak woło: „Dziecka pozór, gdo sie podziwo do góry zaślepnie”. Dziecka dały głowy na dół, ale na zadku klasy siedziół Jónek, taki rufijok, tak podniósł głowe, jedno łoko przisiónił rynkóm, a drugim podziwoł sie do góry i prawi — jedno łoko ryzykujym.



Zima zmusza nas do zmiany środków transportu. Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

DOOKOŁA USTRONIA

43 imprezy sportowe zaplanowano w Ustroniu na 1997 r. Tyle różnych zawodów figuruje w „Kalendarzu imprez rekreacyjno-sportowych w mieście uzdrowisku Ustroniu w 1997 r.” Organizatorami będą: Urząd Miejski, TRS „Siła”, Koło Unii Wolności w Ustroniu, Klub Ekologiczny. W kalendarzu przeważają zawody rowerowe, tenis, biegi, sporty siłowe, natomiast nie ujęto występów piłkarzy Kuźni Ustron, gdyż jeszcze nie ma terminarza rozgrywek rundy wiosennej.

Już w najbliższą niedzielę odbędzie się 6. Narciarski Rajd Dookoła Doliny Wisły, który otworzy tegoroczny cykl „Tylko dla Tytanów, Gigantów, Herosów.” Biegacze tradycyjnie pobiegą przez Czantorię, Stożek, Baranią Górę, Trzy Kopce i Równicę. Start i meta przy basenie kąpielowym w Ustroniu. 26 stycznia odbędą się narciarskie zawody amatorów w slalomie gigancie o Puchar Czantorii. Startujący klasyfikowani będą w sześciu grupach wiekowych. Początek zawodów o godz. 11.00 poniżej górnej stacji wyciągu krzesłowego.

Nową atrakcyjną imprezą sportową, która znalazła się w kalendarzu jest Marszobieg Dookoła Ustronia. Zawodnicy biegną z Ustronia przez Lipowski Gróń, Równicę, Czantorię i Małą Czantorię z powrotem do mety w Ustroniu. Marszobieg ten zaplanowano na 15 sierpnia. Można się zastanowić, czy nie mogłaby to być wiodąca impreza sportowa w naszym mieście, tym bardziej, że odbywa się tuż przed Dniami Ustronia. (ws)

Taki se bajani

Naświyntowali my sie w ty minióne świynta tela, że isto styknie na pół roku. Nikiery jeszcze wybiyro stary urlop, to dziepro mo moc świąt.

Buchty, szónki, ryby pozjodane, wypite co trzeja było, żeby bachórz przeplókać. Dzisiaj niejedyn isto na jedzynie ni może poglądać, bo sie przejed. Nie jednemu isto pore kilo przybyło, mie też.

Ku tymu wszystkimu były prezenty, drobne, male i drogi, jako w kierym domu. Myślym se jednako, że wszystki prezenty były wybiyrane i darowane z wielkim staraniem i miłościom. Inni mo nic do rzeczy, wiela co kosztowało, jak obdarowany sie cieszył, ale je i tak, że tyn co daruje mo wyincyj uciechy, że może coś dać.

Jo też zustała obdarowano. Łód mojigo Jozefka dostalach rękawiczki, boch łóńskiego roku straciła. Tóż żeby nie musiol mi chuchać na rynce, kupił mi rękawiczki i zech je tymu rada.

Jednak takigo prezenty, jakich dostala łód mojigo braciszka Jureczka, żodyn z Was isto nie dostol. Je to taki prezent, z kierym mogom sie z Wami podzielić. Sóm to pieśniczki co pisol i śpiywoł na posiadach z letnikami abo przy ognisku.

Jednom Wóm tu napiszmy, a inksze w inkszy roz, jak bydziecie moji mili chcieli poczytać.

Zaplakaly brzozy na stokach Równicy

Dawno nie slyszaly górólskiej trómbity

Jalowce dumajóm o miniónych czasach

Jak to smutno je teraz w tych beskidzkich lasach.

Nie wiym, czy Was moji mili, tak ucieszmy, jak jo sie radowała, myślym se jednako, że z sympatyjóm poczytacie ty słowa.

A teraz, że to już czas nejwyższy na winszowani (chocioż Karel winszowol aji w moju), życzym Wóm wszystkiego nejlepszego na tyn Nowy Rok. Tym, co był zeszły rok dobry, niech bydzie dobry, dlo tych, co zeszły rok był nienejlepszy, by był lepszy. Niech wszystkim jednako slóneczko świyci i wszystkim jednako grzeje.

A żeby ty nasze jalowce i brzozy nie plakaly, pośpiywejcie czasym te nasze pieśniczki, nie czakejcie na naszym „Czantorie”, czy „Małóm Równice”. Śpiywejcie wiela sie do, bo wtedy i serdecznij dziwo sie na świat.

Hanka łód Ślówków

Poziomo: 1) bankowe okienko 4) u boku Warsa 6) drzewo liściaste 8) świńskie bużki 9) tucznik, wieprz 10) brukowa na drodze 11) kamień szlachetny 12) pilnował parobków 13) dzień tygodnia 14) wykładana na ławę 15) pomaga profesorowi 16) syn Dedala 17) ośmiu grajków 18) środek odurzający 19) pieśń Konopnickiej 20) rakietka świetlna

Pionowo: 1) podwykonawca 2) pyszne słodkości 3) miasto górnośląskie 4) odosobnione pomieszczenie 5) polecenie dla psa 6) choroba oczu 7) kobieta w bramce 11) z niego grzanki 13) zamek w Krakowie 19) w świecie

Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 31 bm.

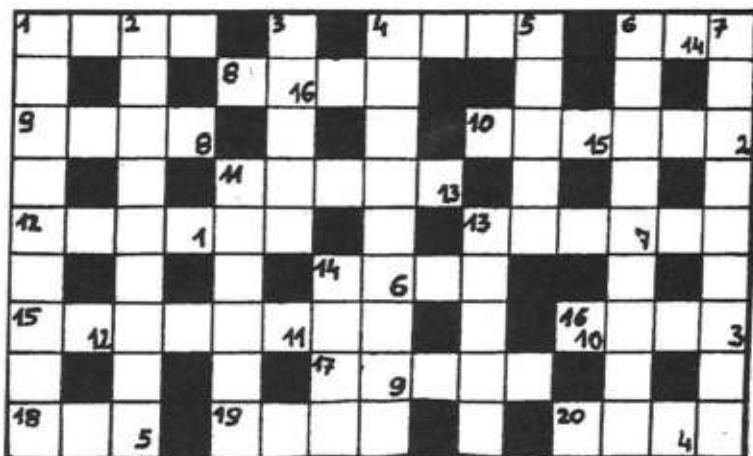
Rozwiązanie Krzyżówki nr 50

ZIMY CZAS

Nagrodę 20 zł otrzymuje Małgorzata Kwoczyńska z Ustronia, ul. Świerkowa 30. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA ☆ KRZYŻÓWKA

20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł • 20 zł



GAZETA USTRONSKA

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Niemczyk, Alojzy Sikora, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 54-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 14.00–16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Wąglińska 3/32 tel. 523-687. Druk: „INTERFON” Sp. z o.o. Cieszyń, ul. Olśzaka 5 tel. 510543, fax 511643. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 9.1.1997 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 16.1.1997 r.